

## ODLEGŁE ZWIERCIADŁO. WIEK WYBORU POMIĘDZY POLSKĄ WYSZEHRADZKĄ A JAGIELLOŃSKĄ

DATA PRZESŁANIA: 14.06.2016 | DATA AKCEPTACJI: 20.10.2016 | KOD JEL: N74

### Andrzej Piskozub

dr h.c. Uniwersytetu Szczecińskiego  
e-mail: aporue33@gmail.com

#### STRESZCZENIE

Królestwo Polskie powstałe w 1295 roku, w wieku XIV było rządzone kolejno przez dynastie grupy wyszehradzkiej – Przemyslidów, Piastów i Andegawenów z państw środkowoeuropejskich pozbawionych dostępu do morza. W 1385 roku Królestwo Polskie wystąpiło z grupy wyszehradzkiej, wchodząc w unię polsko-litewską pod rządami Jagiellonów. Był to punkt zwrotny w dziejach Polski, otwierający dla cywilizacji europejskiej rozległe międzymorze bałtycko-czarnomorskie, a dla Polski akwen bałtycki dla handlu morskiego kierowanego Wisłą do portu gdańskiego. Po wycofaniu się Królestwa Polskiego grupa wyszehradzka rozpadła się, a jej terytoria przechodziły kolejno do monarchii habsburskiej.

#### SŁOWA KLUCZOWE

grupa wyszehradzka, Mitteleuropa, międzymorze bałtycko-czarnomorskie, Gdańsk

W 1978 roku ukazała się książka Barbary Tuchman *The Distant Mirror* a w 1993 roku jej polski przekład – *Odległe Zwierciadło, czyli rozlicznymi plagami nękane XIV stulecie*, w której księgarskim opisie na obwołucie czytamy: „Ukazując tę najbardziej udreńczoną epokę historii (...) Barbara Tuchman zmusza do zadumy nad tym co dzieje się w naszych czasach, będących odległym zwierciadlanym odbiciem schyłku średniowiecza” (Tuchman, 1995). Zadumy, inspirowanej do pomnażania analogii przedstawianych w tamtej książce o dalsze przykłady. Rzecz bowiem w tym, że porównawcze spojrzenie na Europę XIV oraz XX wieku zacieśnia pojęcie „Europy” praktycznie do terytoriów antycznego cesarstwa zachodniorzymskiego. Nawet i one są traktowane wybiórczo, gdyż *leitmotiv* tej książki stanowi życiorys jej bohatera, francuskiego szlachcica Enguerranda de Coucy VII (1340–1397) i najczęściej miejsca w niej zajmują dwa wydarzenia XIV wieku – straszliwa epidemia Czarnej śmierci (1348–1350), która pochłonęła trzecią część mieszkańców obszarów zarazą tą dotkniętych oraz Wielka Schizma Zachodnia (1378–1417), która podzieliła katolicyzm pomiędzy dwóch papieży, rozbijając średniowieczną

jedność chrześcijaństwa zachodniego. Poza zainteresowaniem autorki *Odległego Zwierciadła* znalazły się, między innymi trzy środkowoeuropejskie państwa: Królestwo Węgier, Królestwo Czech i Królestwo Polskie, związane w XIV wieku w tzw. grupę wyszehradzką – oszczędzone przez epidemię Czarnej śmierci i niezaangażowane w Wielką Schizmę Zachodnią. W indeksie jej książki pojawiają się zatem o nich tylko nieliczne wzmianki, odnoszone do podrzędnych wydarzeń w Czechach (s. 615), w Polsce (s. 624), i na Węgrzech (s. 627).

Areną tego, wyraźnie niespójnego trójkąta, były w XIV wieku Czechy, Polska i Węgry. Brakowało Słowacji, która wtedy była pod panowaniem węgierskim, zanim w XX wieku, po pierwszej wojnie światowej, wcielona została do Czechosłowacji i dopiero u schyłku minionego wieku została państwem niepodległym. Ówczesna czesko-węgierska rywalizacja o Słowację dopełniła średniowieczne konflikty terytorialne w obrębie grupy wyszehradzkiej – odwieczną polsko-czeską rywalizację o Śląsk, trwającą przez całą epokę piastowską zakończyło dopiero przez zrzeczenie się Śląska przez ostatniego króla piastowskiego na rzecz Królestwa Czech w 1355 roku na zjeździe *nomen omen* w tymże Wyszehradzie. Jan Długosz, największy średniowieczny historyk polski, w XV wieku nie kogo innego, jak Czechów, nazywał największymi nieprzyjaciółmi Królestwa Polskiego. Szukając rekompensaty za utracony Śląsk, inkorporował Kazimierz Wielki w 1340 roku Ruś Czerwoną do Królestwa Polskiego. To jednak otworzyło polsko-węgierski spór o tę krainę, której władcą znacznie wcześniej ogłosił się król węgierski Andrzej II, przyjmujący w 1215 roku tytuł *Rex Galiciae et Lodomeriae*. Węgry wycofały się z tego sporu po uzgodnieniu, że w razie braku męskiego potomka Kazimierza Wielkiego, tron królewski w Polsce obejmie Ludwik Wielki, który jednak, gdy w 1372 roku został królem polskim, podporządkował Ruś Czerwoną administracji węgierskiej. Kiedy po jego śmierci królem (sic!) polskim została jego córka Jadwiga, po poślubieniu Jagiełły pierwszą ich wspólną akcją była wyprawa, przywracająca Królestwu Polskiemu ową Ruś Czerwoną. Węgry oporu wówczas nie stawiały, gdyż w nowej sytuacji, równowaga sił zmieniła się zdecydowanie na korzyść Polski.

Na europejskim zachodzie w późnym średniowieczu dokonywał się postfeudalny renesans autorytarnej państwowości z czasów antycznego imperium rzymskiego. Odwrotne tendencje dominowały w tej części Europy, do której owa autorytarna antyczna państwowość nie sięgała. Ustrojowa ewolucja po wschodniej stronie średniowiecznego cesarstwa zmierzała nie ku *absolutum dominium*, lecz przeciwnie, ku zachowaniu wolnościowych zdobyczy feudalizmu oraz dalszego ich postfeudalnego poszerzania i umacniania. Najdalej w tym kierunku poszła Polska w okresie jej podziału dzielnicowego, pomiędzy połową XII a końcem XIII stulecia. Ta karta jej dziejów, przez historiografię polską bezmyślnie deprecjonowana i poniżana, została prawidłowo oceniona przez Adama Mickiewicza, który w swych wykładach historii Polski w College de France epokę tę nazywał: „Polska w podziałach – Polska wolna” (Mickiewicz, 1952). Feliks Koneczny podobną ocenę tej epoki rozwijał, dzieląc średniowieczne dzieje Polski na trzy okresy: przed podziałem dzielnicowym – „Państwo społeczeństwu narzucone”; podczas podziału dzielnicowego – „Walka społeczeństwa o udział w rządach”; po zakończeniu podziału dzielnicowego – „Królestwo przez społeczeństwo ukształtowane” (Koneczny, 1902).

Ustrój Polski przed podziałem dzielnicowym był „samodzierzawiem władców”. Testament Krzywoustego w 1138 roku stworzył podział dzielnicowy, który mimochodem uruchomił proces dojrzewania społeczeństwa w siłę, broniącą ustroju wolnościowego i samorządnego przed siłami chcącymi przekształcić go w państwo policyjne. Epokę podziału dzielnicowego zakoń-

czyło powstanie Królestwa Polskiego 26 czerwca 1295 roku. Przez równe pięć wieków jego istnienia (1295–1795) królestwo to dotrzymywało owego wolnościowego i samorządowego testamentu, jaki odziedziczyło po epoce podziałów dzielnicowych.

W tym aspekcie trzy królestwa, które w XIV wieku uformowały grupę wyszehradzką podążały odmiennymi drogami rozwoju. Początkowo wydawało się, że królestwo węgierskie także przekształci się w państwo samorządne, kiedy płynęły stamtąd inspiracje, przejmowane przez szlachtę polską. Na polu nad potokiem Rakos, lewostronnym dopływem Dunaju, w miejscu elekcji królewskich, zbierała się zbuntowana szlachta węgierska, gotowa do powstania przeciwko władzy. Stąd pochodzi nazwa „rokosz” dla polskich powstań szlacheckich w XVII wieku (Zebrzydowskiego 1606 r., Lubomirskiego 1661 r.), w XVIII wieku wyparta przez łaciński termin „konfederacja” (barska 1768 r., targowicka 1792 r.). Czechami dopiero w XV wieku wstrząsnęły wojny husyckie (1419–1436), będące reakcją na podstępne zamordowanie w 1415 roku przez sobór w Konstancji uczestniczącego w nim Jana Husa, czeskiego reformatora religijnego.

Oba te królestwa, czeskie i węgierskie zbyt powiązane były z cesarstwem, aby pozwolono im na ewolucję ustrojową podobną do tej, jaką przeszła Polska w epoce jej podziału dzielnicowego. Jeszcze zanim w 1438 roku cesarstwo stało się habsburskim (i takim już pozostało do końca swego istnienia) królem Czech i jednocześnie cesarzem był Karol IV Luksemburski (1346–1378). Krótko po nim królem Węgier a zarazem cesarzem był Zygmunt Luksemburski (1410–1437). Habsburgowie od razu, w roku 1438 zapanowali w Wiedniu i w Pradze, a niespełna wiek później także w Budapeszcie. W roku rozpoczynającym ich długie panowanie, w sposób istotny zmienili nazwę cesarstwa: do *Sacrum Imperium Romanum* dodając *Nationis Teutonicae*, vel *Germanicae*. O dawnej nazwie, błędnie tłumaczonej na Święte Rzymskie Cesarstwo słusznie powiedziano – ani ono nie Święte, ani nie Rzymskie, ani nie Cesarstwo. Nazywanie go świętym (łac. *Sanctum*) teologicznie było bluźnierstwem; w poprawnym tłumaczeniu (łac. *Sacrum*) może ono jedynie być „uświęconym”, skoro już nie pogańskim (jak np. w odniesieniu do: *sakry* biskupiej); nie było rzymskim, tylko germańskim lub niemieckim, co podkreśla dopełnienie jego nazwy dokonane w 1438 roku; nie było wreszcie państwem autokratycznym tylko federacją, czyli zrzeszeniem jego krain składowych w Rzeszę.

Pożegnanie się ze średniowieczem, ujawniło się w zmianie anachronicznej nazwy tego państwa, wprowadzoną w 1438 roku. Odtąd było ono w istocie Rzeszą Niemiecką. Z trzech królestw grupy wyszehradzkiej najmocniej z ową późnośredniowieczną Rzeszą związana była czeska Korona św. Wacława, jako część składowa tego średniowiecznego cesarstwa. Związki z nią węgierskiej Korony św. Stefana także były silne. Jeszcze przed zmianą nazwy cesarstwa, wysoką reputację obu tych królestw w Europie podnosił fakt, że ich najwybitniejsi królowie byli zarazem cesarzami *Sacrum Imperium Romanum*. Z tej europejskiej reputacji XIV-wiecznych Czech i Węgier korzystało powstałe na schyłku XIII wieku Królestwo Polskie, powołując na tron polski w XIV wieku władców, będących równocześnie królami Czech albo Węgier. Wiek XIV rozpoczął się w Polsce od królowania w niej rodzimej, czeskiej dynastii Przemyślidów (1300–1306) a zakończył królowaniem węgierskiej linii Andegawenów (1372–1399). Pomiędzy ówczesne bezkrólewia weszło ostatnich dwóch Piastów – Łokietek (1320–1333) i Kazimierz (1333–1370). Ten ostatni został zdaniem Mackiewicza-Cata „przez nieporozumienie nazwany Wielkim” (Mackiewicz, 1962, s. 126). A może przez ówczesną modę? Przecież jego następcą w Polsce – Ludwik Węgierski, był na Węgrzech także Ludwikiem Wielkim. Paweł Jasienica w *Polsce Piastów* do-

konał karkołomnego wyczynu, aby ciągłość epoki piastowskiej w Polsce doprowadzić do 1370 roku. Tak mu w tym przeszkadzali czescy Przemysłidzi, że ostatecznie unieważnił ich panowanie konkluzją, że właściwie była to okupacja czeska (Jasienica, 1960, s. 267). Prawdą historyczną pozostaje natomiast to, że epoka piastowska w Polsce zakończyła się z wiekiem XIII, a epoka jagiellońska rozpoczęła się z wiekiem XV. Wiek, który je przedziela, z ich czesko-polsko-węgierskimi królami, równoległe rywalizującymi już to o Śląsk, już to o Ruś Czerwoną zasłużył sobie na własną nazwę – wieku wyszehradzkiego lub wieku Mitteleuropy.

Trzy królestwa grupy wyszehradzkiej w średniowiecznych czasach *Odległego Zwierciadła* tworzyły wschodnie obrzeże europejskiego cesarstwa. Od pozostałych jego obrzeży różniło się tym, iż jedynie ono było *landlocked*, pozbawione dostępu do morza. Południowe obrzeże cesarstwa stanowiła Italia oraz wyspy i wybrzeża śródziemnomorskie; zachodnie obrzeże tworzyła Europa nadatlantycka od Portugalii po Niderlandy; północne obrzeże obejmowało państwa skandynawskie położone nad Morzem Północnym i Bałtykiem. Z nich wszystkich żegluga morska poszerzała europejski horyzont geograficzny i nie chcąc tego, rozniosła w XIV wieku epidemię dżumy na wszystkie wybrzeża morskie Europy. Zarazy tej uniknęła grupa wyszehradzka, stanowiąca śródładowy kraniec średniowiecznej cywilizacji europejskiej, poza którym znajdowały się obszary *in partibus infidelium*.

Sugerować to mogło, że przy takim położeniu owo wschodnie obrzeże cesarstwa skazane było na rolę zaścianka XIV-wiecznej Europy. Nic bardziej mylnego! W latach epidemii Czarnej śmierci, czeska Praga przeżywała swoje złote czasy jako cesarska stolica Karola IV; Węgry były jeszcze wtedy stabilną naddunajską potęgą; a żyłą złotą dla Polski był eurazjatycki handlowy Jedwabny Szlak, który wówczas przez jej terytorium docierał do Europy, odkąd Turcy zablokowali jego przebieg przez strefę śródziemnomorską. Pamięć o nim zrodziła legendę, że „król Kazimierz zastał Polskę drewnianą a zostawił murowaną”, chociaż nie była to prawda, ponieważ Polska murowana stała się już w XIII wieku, gdy odnotowaną największą aktywność związaną z budownictwem murowanym aż do XIX wieku. Polska w XIV wieku nie miała jednak szans dorównać potęgą ani Czechom, ani Węgom. Brała od nich królów, ale nie dawała wówczas im żadnego władcy, sama tracąc w tym wieku Śląsk, przez ostatniego króla piastowskiego oddany Czechom, a przejściowo również Ruś Czerwoną, przez Ludwika Węgierskiego włączoną do Węgier.

Koniunktura dziejowa zdecydowanie zmieniła się na korzyść Królestwa Polskiego, kiedy u schyłku XIV wieku porzuciło ono grupę wyszehradzką, przełomową decyzją łącząc się unią personalną w 1385 roku w grupę jagiellońską z Wielkim Księstwem Litewskim. Ta rewolucyjna zmiana geopolityczna dokonała się 90 lat po powstaniu Królestwa Polskiego, na ponad cztery stulecia (do końca rozbiorów połączonego państwa polsko-litewskiego w 1795 r.), arenę polskich dziejów przenosząc z Mitteleuropy na bałtycko-czarnomorskie Międzymorze (Piskozub, 2016, s. 181–205).

Porozumienie to zostało zawarte dla doraźnego celu załatwienia przez oba te państwa ich konfliktu z krzyżackim Państwem Zakonnym. Dla Polski chodziło w nim o odzyskanie Pomorza Gdańskiego, w czym nie mogło liczyć na żadną pomoc ani od Czech, ani od Węgier; dla Litwy celem było odzyskanie Żmudzi i zakończenie krzyżackich najazdów na to państwo.

Cele te zostały zrealizowane w XV wieku, przywracając obu państwom dostęp do Bałtyku. Dla Litwy nastąpiło to w 1422 roku, kiedy w pokoju melneńskim odzyskała ona Żmudź. Od-

tańd przez stulecie Litwa była na międzymorzu bałtycko-czarnomorskim państwem „od morza do morza”, zanim w 1525 roku utraciła na rzecz Turcji dostęp do wybrzeża czarnomorskiego pomiędzy ujściami Dniepru i Dniestru. To międzymorskie położenie Litwy było sukcesem geopolitycznym, ale nie gospodarczym, gdyż nad Bałtykiem obejmowało tylko okolice Poługi, która jako port handlowy się nie liczyła. Dopiero u schyłku XIX wieku, jako własność rodziny Tyszkiewiczów, została Poługa przekształcona w modny kurort nadbałtycki, na kształt Sopotu (Omilanowska, 2011).

Pierwszorządne znaczenie, dla gospodarki morskiej całej Europy miało natomiast odzyskanie Pomorza Gdańskiego przez Królestwo Polskie. Faktycznie dokonano tego w 1454 roku buntem ludności państwa zakonnego przeciwko Krzyżakom i oddanie się jej pod opiekę króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka, formalnie zatwierdzone pokojem toruńskim w 1466 roku. Historyk gdański Erich Keyser dokonał wymownego zestawienia dat z połowy XV i ze schyłku XVIII wieku, przełomowych dla europejskiego handlu morskiego. Turcja zdobyła w 1453 roku Konstantynopol, przerywając zaopatrywanie się Europy w zboże w basenie czarnomorskim. Rok później bunt ludności państwa zakonnego umożliwił Europie zaopatrywanie się w zboże z królestwa polskiego przez port gdański. Rozpoczął się złoty wiek Gdańska. Koniunktura ta odwróciła się podczas rozbiorów Rzeczypospolitej z zajęciem Gdańska przez Prusy w 1793 roku, a rok później w odblokowaniu basenu czarnomorskiego, kiedy caryca Katarzyna II na zdobytym na Turcji wybrzeżu założyła Odessę i wymusiła na Turcji powrót do swobodnej żeglugi przez Bosfor i Dardanele (Keyser, 1928, s. 72).

Unii polsko-litewskiej nie zakończyła rozprawa z Państwem Zakonnym. Z unii personalnej, przekształciła się w trwałe połączenie obu państw Unią Lubelską, w 1569 roku scalając je w Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Dzieło to zostało zrealizowane przez dynastię jagiellońską na trzy lata przed jej wygaśnięciem. W historiografii obu narodów panuje różnica zdań co do tego, czy to Litwa została w 1385 roku przyłączoną do Polski, czy odwrotnie – Polska do Litwy. Ze strony polskiej dylemat ten zakończył Stanisław Mackiewicz-Cat, gdy jako premier emigracyjnego rządu polskiego w Londynie, otworzył jego posiedzenie okrzykiem: „To dom Gedymina stworzył to państwo!” (Mackiewicz, s. 112). Dlaczego tylko Litwa, jako jedyna w pasmie pogańskich regionów nadbałtyckich – od Meklemburgii po Inflanty – nie uległa katolickim krucjatom w późnym średniowieczu? Ponieważ rozbudowała wtedy swe głębokie zaplecze na Rusi Kijowskiej, wyzwalając ją z jarzma tatarskiej Złotej Ordy. Już za Gedymina (1315–1341) dokonano aneksji ziem dzisiejszej Białorusi i przeniesiono ekspansję Litwy na ziemie dzisiejszej Ukrainy, które to dzieło dokończył Olgierd, syn Gedymina. Kiedy w 1377 roku Wielkim Księciem Litewskim został Jagiełło, syn Olgierda, mapy w atlasach ukazują, że do Litwy należało wtedy całe dorzecze Dniepru. Europa za ostatnią enklawę europejskiego pogaństwa uznawała Litwę, wtedy największe państwo europejskie, którego prawosławni mieszkańcy stanowili 80% ludności, a jej językiem posługiwała się kancelaria wielkoksiążęca w Wilnie. Olgierd pięciu synom z pierwszej żony dał chrzest prawosławny, druga piątka – Jagiełło i jego bracia, przyjęła chrzest katolicki w Krakowie w 1386 roku. Wtedy też nastąpił katolicki chrzest Litwy. Jagiełło został królem Polski, trochę jako „mąż swojej żony” Jadwigi andegaweńskiej, wcześniej koronowanej królem Polski. Od jej zgonu w 1399 roku, pod berłem Jagiełły rozpoczęła się epoka jagiellońska w dziejach Królestwa Polskiego.

W takiej perspektywie unia personalna z 1385 roku jawi się jako litewsko-polska, jako ostatni akt „zbierania ziem jagiellońskich”, które w 1569 roku połączyły się w jedno państwo – Rzeczpospolitą Obojga Narodów. O Helladzie podporządkowanej Rzymianom, pisał Horacy: „Podbita Grecja ujarzmiła srogiego najeźdźcę i wniosła sztuki do chłopskiego Lacjum” (Horacy, 1973, s. 156). W relacjach litewsko-polskich nikt nikogo nie podbijał, ale ta unia skutkowała podobnym wpływem kulturowym. Proces przechodzenia Polski z Mitteleuropą na bałtycko-czarnomorskie Międzymorze postępował w ciągu XV wieku, przenosząc do Wielkiego Księstwa Litewskiego postfeudalny ustrój samorządny i wolnościowego Królestwa Polskiego, wprowadzając do cywilizacji europejskiej to największe podówczas jej państwo i ustanawiając Zadnieprze wschodnią rubieżą Europy. W tamtym wieku zarówno Czechy, jak i Węgry traciły szybko swą pozycję i prestiż z XIV wieku – Czechy wykrwawione wojnami husyckimi, Węgry coraz potężniej nękane wojnami i podbojami tureckimi. Na trony obu tych państw powoływano wówczas królów z dynastii jagiellońskiej, ale z koncepcją grupy wyszehradzkiej nie miało to już żadnego związku. Swoistym „zbieraczem ziem wyszehradzkich” stało się natomiast w wiekach późniejszych cesarstwo habsburskie, z ziemiami Korony św. Wacława (Czechy, Morawy i Śląsk) i Korony św. Stefana (Węgry ze Słowacją), tracąc wprawdzie w XVIII wieku Śląsk na rzecz Prus, ale w tym samym wieku w rozbiorach Rzeczypospolitej Obojga Narodów pozyskując nowe obszary na Rusi Czerwonej i w Małopolsce.

Pomimo dotkliwych strat terytorialnych poniesionych podczas fatalnego panowania Jana Kazimierza (1648–1667), najgorszego władcy na tronie Królestwa Polskiego w ciągu pięciu wieków jego istnienia, terytorium Rzeczypospolitej Obojga Narodów, pomniejszone wtedy aż do rozbiorów do 733 tys. km<sup>2</sup> było przecież wciąż jeszcze największym państwem Europy (Rosja i Turcja nie były państwami europejskimi, tylko euroazjatyckimi). Głównym rozbiorem Rzeczypospolitej została Rosja, w trzech rozbiorach zabierając 463 tys. km<sup>2</sup> niemal 2/3 (63%) jej obszaru. Polityka carycy Katarzyny II w rozbiorach XVIII wieku była zdominowana zacieraniem wszelkich śladów istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów na pomoście bałtycko-czarnomorskim, ustanawiając zachodnią granicę Rosji na linii, w 1920 roku nazwanej linią Curzona. Świadomie, pozostawiając obu pozostałym zaborcom tylko obszary, jakie do Wielkiego Księstwa Litewskiego nigdy nie należały, doprowadziła do wypchnięcia „sprawy polskiej” z Międzymorza z powrotem do Mitteleuropą, niezależnie od tego, co w tej sprawie postanowiono by w przyszłości.

W 1795 roku *finis Poloniae* mógł się wydawać rozstrzygnięciem długofalowym, w istocie jednak w zaborze pruskim ważne zmiany nastąpiły w następstwie wojen napoleońskich już po 12, a w zaborze austriackim po 14 latach, kiedy ustanowiono w nich napoleońskie Księstwo Warszawskie, pozostawiając obu tym zaborcom jedynie okrojone ich zdobycze z pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej z 1772 roku. Księstwo Warszawskie upadło po sześciu latach istnienia, w następstwie klęski wyprawy Napoleona do Moskwy. Wówczas na Kongresie Wiedeńskim jako pretendent do ziem tego księstwa wystąpił car Aleksander I. Wcześniejszy jego *Drang nach Westen*, powiększył Rosję o Obwód Białostocki, wytargowany od Napoleona w 1807 roku oraz Finlandię, której Wielkim Księciem został rok później. Kongres Wiedeński w 1815 roku przekazał Rosji Iwii część Księstwa Warszawskiego, pod nazwą... Królestwa Polskiego, czyniąc cara Rosji jego królem.

Wiek XX przyniósł rewanz Europy za rosyjskie przekroczenie w poprzednim wieku Rubikonu, jakim była granica carskiego imperium ustanowiona w rozbiorach Rzeczypospolitej przez carycę Katarzynę II. „Kongresówka” została zajęta przez wojska mocarstw centralnych w 1915 roku. W tym samym roku ukazała się książka Fritza Naumanna *Mitteleuropa* (Naumann, 1915), najwcześniejszy program współczesnej integracji europejskiej. Jej trzonem według Naumanna miały być złączone unią gospodarczą cesarstwa Niemiec i Austro-Węgier, uzupełnione świeżo odebraną Rosjanom „Kongresówką”. Niepodległość Polski została w niej ogłoszona przez oba mocarstwa centralne, aktem z 5 listopada 1916 roku. Ta data, a nie 11 listopada 1918 roku, stanowiła *Le Grand Jour*, znoszący niewolę porozbiorową. Był to fakt dokonany przed dokończeniem Wielkiej Wojny i zawarciem kończącego ją pokoju. Drugim podobnym faktem dokonanym była proklamacja niepodległości Finlandii ogłoszona w 1917 roku. W toku Wielkiej Wojny na planszy gry geopolitycznej postawiono Rosję w sytuacji, jaka w chińczyka nazywa się *return to square one*. Ostatni rok Wielkiej Wojny dokończył wypieranie Rosji z Europy, tworząc zasadniczo zmienioną mapę polityczną Starego Kontynentu. *Spiritus movens* tych doniosłych zmian stanowiły Niemcy, w roku końcowym tej wojny. Rok ten rozpoczął się 7 listopada 1917 rewolucją bolszewicką w Rosji a zakończył się 11 listopada 1918 roku kapitulacją Niemiec przed Ententą. Pomoc Niemiec w doprowadzeniu do tej rewolucji i po niej we wsparciu finansowym władzy bolszewickiej podczas wojny domowej w Rosji była ze zgorzeniem wypominana Niemcom przez znacznych demokratów z Ententy. Za pomoc tę mocarstwa centralne a praktycznie Niemcy, gdyż cesarstwo habsburskie jako ich partner, już się wtedy nie liczyło jako siła militarna a zatem i polityczna, postawiły bolszewickiej Rosji w rokowaniach o traktat pokojowy niezwykle ciężki warunek. Powołując się na prawo narodów do stanowienia o sobie, zażądały, aby bolszewicka Rosja oddała olbrzymie terytoria zdobywane przez nią w XVIII wieku na Szwecji, Turcji i Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Żaden, nawet najmniejszy fragment tych ziem nie miał przyspaść Niemcom czy Austro-Węgrom – w całości miały należeć do społeczeństw wyzwolonych z carskiego „więzienia narodów”.

W rokowaniach pokojowych prowadzonych w Brześciu Litewskim, żądanie to Lenin odrzucił, ponieważ jednak wcześniej rozwiązał i rozpuścił do domów armię rosyjską, nie dysponował siłą mogącą się temu żądaniu przeciwstawić. Wojska niemieckie ruszyły zatem naprzód i nie napotykając oporu, zatrzymały się na wcześniej wskazanej linii granicznej. W obliczu tego, Rosja bolszewicka granicę tę uznała w traktacie pokojowym zawartym 3 marca 1918 roku. Co warto podkreślić, jest ona niemal identyczna z obecną granicą zachodnią Federacji Rosyjskiej. Jej historyczne znaczenie podkreślają ogłaszane w pierwszym kwartale 1918 roku deklaracje niepodległości państw na wyzwolonych wtedy od Rosji obszarach – Ukrainy (22 stycznia), Litwy (16 lutego), Estonii (24 lutego), Łotwy (23 marca), Białorusi (25 marca). W tym momencie odrodzenie się „grupy jagiellońskiej” wydawało się faktem dokonanym.

Świadkiem pokoju, jaki na obszarach tych państw trwał aż do kapitulacji Niemiec przed Ententą 11 listopada 1918 roku, był przebywający wówczas na Ukrainie 10-letni Paweł Jasienica, tak opisujący to w swym pamiętniku:

teren formującego się pod germańską egidą porządku: Na wschodzie nie było siły zdolnej do naruszenia choćby, nie mówiąc o obaleniu jego granicy... Poczynione przez nich zdjęcia były reprodukowane w rozmaitych książkach... Gdyby te fotografie zgromadzić, powstałoby archiwum historyczne o nieodpartej wymowie. Można by w nim oglądać żołnierzy cesarza Wilhelma na tle Zatoki Fińskiej,

jeziora Pejpus, różnych innych fragmentów wschodnioeuropejskiego pejzażu – aż po Krym i Kaukaz łącznie. Wszędzie tam stali oni z bronią, jako zwycięzcy, lecz już nie uwikłani w walkę. Ich dzieło na wschodzie zdawało się dokonane (Jasienica, 1989 s. 28).

Za bolszewickie zniewolenie, jakiego później doznały w XX wieku ludy tej części Europy winnymi są nie mocarstwa centralne z lat Wielkiej Wojny, lecz obłudni decydenci Ententy bajdurzący o demokracji, wolności i prawie narodów do decydowania o sobie, a w praktyce pilnujący przede wszystkim swych brudnych imperialistycznych interesów. Lloyd George boleje nad tym, że w pierwszym roku Wielkiej Wojny, w przetargach z Włochami za ich udział w tej wojnie po stronie przywódcy Ententy obiecywali oddanie im południowego Tyrolu, „kraju czysto niemieckiego”, dodając, że sam za to nie odpowiada, gdyż nie był wtedy członkiem rządu (!) (Lloyd, 1938, s. 288). Tenże Lloyd George we wspomnieniach z późnych lat 30. XX wieku nazywał pokój brzeski „haniebnym”, gdyż odbierał carskie zabory sowieckiemu następcy caratu. Rosyjskie rozbiory Rzeczypospolitej akceptowali w 1920 roku lord Curzon (nazwiskiem swoim nazywając ich zachodnią linię graniczną) i Winston Churchill w 1943 roku w Teheranie, uzgadniając tamże ze Stalinem wschodnią granicę polskiego wojennego sojusznika. Po zwycięstwie rewolucji bolszewickiej, Lenin opublikował wszystkie tajne dokumenty carskie, wśród nich porozumienie rosyjsko-francuskie o wzajemnym popieraniu na konferencji pokojowej rosyjskich żądań terytorialnych w Turcji i francuskich w Niemczech. Rosja domagała się przede wszystkim rejonu cieśnin tureckich wraz ze Stambułem, Francja, granicy z Niemcami na Renie na całej długości pomiędzy Szwajcarią i Holandią. Po detronizacji Habsburgów i rozpadzie ich wielonarodowego cesarstwa, mieszkańcy jego niemieckojęzycznych prowincji w lokalnych referendach miażdżącą większością głosowali za zjednoczeniem ich ziem z Niemcami. Zabroniła tego Francja, argumentem, że państwo niemieckie osiągnie wówczas rozmiary Francji, przy znacznej nadto przewadze ludnościowej nad Francją.

Wszystko to było jawną drwiną z prawa narodów do samostanowienia o sobie. Bolszewicy na opanowanych przez nich obszarach postępowali podobnie, co francuska autorka H. Carrere d'Encausse napiętnowała w książce *Bolszewicy i narody czyli Wielkie Urągowisko 1917–1930* (Carrere d'Encausse, 1992), niestety dotąd nie powstało analogiczne dzieło *Ententa i narody, czyli Wielkie Urągowisko 1914–1945*. Ententa zignorowała pokój brzeski z 1918 roku. Jedynie w USA w jego dwudziestolecie J.W. Wheeler-Bennett przypomniał o nim w książce *The Forgotten Peace Brest Litovsk March 1918* (Wheeler-Bennett, 1938). W Polsce w 2000 roku Artur Kozłowski obronił dysertację doktorską *Geopolityka granicy pokoju brzeskiego 1918 r.* W wydaniu książkowym takim jest jej podtytuł, przy tytule: *Rosja wyparta z Europy* (Kozłowski, 2000). Dopiero ten tytuł wyraża sedno historycznej zmiany jaka się wtedy dokonała. Granica pokoju brzeskiego nie była bowiem tradycyjnym rozgraniczeniem stron walczących, w miejscu kończącym ich zmagania. Była to świadomie wybrana „granica cywilizacyjna”, linia rozdzielająca ludzi myślących na sposób zachodni, od ludzi myślących na sposób wschodni. Na wschód od tej linii w wiekach XVI–XVII konsolidował się carat moskiewski, zanim w wieku XVIII przekroczył ją, wdzierając się do Europy. W 1918 roku Europa na krótko powróciła do swej dawnej wschodniej granicy, organizując na swym wschodnim obrzeżu państwa nierosyjskie, wyrwane z rosyjskiego więzienia narodów. Wkrótce Rosja bolszewicka, korzystając z kapitulacji Niemiec, przekroczyła granicę brzeską. Po raz drugi w XX wieku armie niemieckie w latach 1941–1944, zajmując w całości sowieckie republiki związkowe: ukraińską, białoruską, litewską, łotewską



i estońską – osiągnęły granicę brzeską i ją przekroczyły, ale jakże nieznacznie! Wychodząc poza Inflanty, obległy, ale nie zdobyły Leningradu. Wychodząc poza Białoruś, skierowały się na Moskwę, ale zostały zatrzymane 100 km na zachód od niej. Wychodząc poza Ukrainę przebiły się nad Wołgę do Stalingradu i walczyły na jego ulicach, ale tego miasta też nie zdobyły. Oceniając sytuację z perspektywy samej Federacji Rosyjskiej, najazd Trzeciej Rzeszy ugrzązł i wypalił się na jej zachodnim obrzeżu, tak jak wojna krymska w połowie XIX wieku na czarnomorskim pobrzeżu imperium carskiego. Do trzech razy sztuka – mówi przysłowie. Po raz trzeci w XX wieku strefa granicy pokoju brzeskiego zaktywizowała się w 1991 roku, w następstwie nieoczekiwanego rozwiązania się wtedy Związku Sowieckiego. Państwa na zachód od tej granicy, które niepodległość swą ogłosiły na krótko w 1918 roku, teraz kolejny raz ją uzyskały i stan ten trwa już od ćwierć wieku.

Wiek XX był zatem czasem odradzania się dawnej „grupy jagiellońskiej”, pod nową nazwą „porozumienia wschodniego”. W tym czasie nadal w całkowitym zapomnieniu pozostawała pamięć o XIV-wiecznej grupie wyszehradzkiej, z którą nie miała nic wspólnego międzywojenna koncepcja Małej Ententy, lansowana przez Francję w roli zastępczego wschodniego sojusznika po upadku carskiej Rosji. Do Małej Ententy zaproszono Polskę, Czechosłowację, Rumunię i Jugosławię, pominięto natomiast Węgry. Polska, która z Węgrami nie miała spraw spornych, natomiast z Czechosłowacją była w konflikcie zbrojnym o Śląsk Cieszyński, odmówiła swego udziału w tej inicjatywie, szczególnie gdy się dowiedziała o dyskretnym sondowaniu sowieckiego udziału w Małej Entencie a Związek Sowiecki w odpowiedzi na to zaproszenie zażądał dwóch baz wojskowych w Polsce – we Lwowie i w Wilnie (!). Ostatecznie Małą Ententę utworzyły Czechosłowacja, Rumunia i Jugosławia – trzech sąsiedzi Węgier, którym traktat w Trianon w 1920 roku oddał łącznie dwie trzecie historycznego węgierskiego terytorium. Słusznie zauważył Marian Zdziechowski:

Nie przeciw Niemcom, jakby tego życzone we Francji, stworzoną została Mała Ententa, lecz wyłącznie przeciwko Węgom. I Czechy wraz z Jugosławią i Rumunią są wobec Węgier absolutnie tym samym związane węzłem, jaki łączył mocarstwa rozbiorowe względem nas, czyli są spółką zbrojecką, albo, delikatnie mówiąc, towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń (Zdziechowski, 1933, s. 77).

Dodajmy –niemającego nic wspólnego z tradycją grupy wyszehradzkiej.

Iluzoryczność międzywojennej federacji państw europejskich położonych pomiędzy Niemcami a Związkiem Sowieckim zestawiał Robert Cheda (2016). Pod nazwą Międzymorza odnosiła się ona łącznie do aż trzech tamtejszych „międzymorzy” – pomostu bałtycko-czarnomorskiego, scalonego w wiekach XVI–XVIII w jagiellońskiej Rzeczypospolitej Obojga Narodów; pomostu bałtycko-adriatyckiego, na obszarach XIV-wiecznej grupy wyszehradzkiej, a później cesarstwa habsburskiego; pomostu adriatycko-czarnomorskiego, opanowanego na schyłku średniowiecza przez imperium ottomańskie. Te trzy międzymorza były geopolitycznie całkowicie odrębnymi terytoriami, których scalenie w jedną federację było jedynie polską międzywojenną mrzonką.

Po drugiej wojnie światowej Europa na wschód od linii Lubeka-Triest stała się w następstwie „zniewolenia jałtańskiego” protektorem Związku Sowieckiego. Nauczeni secesją z niego w 1948 roku komunistycznej Jugosławii, przywódcy sowieccy czuwali, aby „demoludom” nie pozwalać na jakiegokolwiek próby łączenia się w grupy interesów, mogące osłabiać sowiecką nad nimi dominację. Doświadczył tego Georgi Dymitrow, w latach międzywojennych czołowy dzia-

łącz Kominternu, starając się o sowiecką zgodę na powstanie Federacji Bałkańskiej z połączenia Bułgarii z Jugosławią. Po secesji Jugosławii popadł on w niełaskę Stalina i zakończył życie „na leczeniu” w Moskwie. Dzięki wzajemnej izolacji „demoludów”, Sowietci łatwiej mogli tłumić ich wolnościowe próby, rozjeżdżając kolejno czołgami Berlin Wschodni w 1953 roku, węgierski Budapeszt w 1956 roku i czeską Pragę w 1968 roku. Między zniewolonymi przez Związek Radziecki państwami Europy zabraniano jakichkolwiek regionalnych zbliżeń w Mitteleuropie, a tym bardziej na obszarze przedzoborowej Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

W tym samym czasie w wolnej części Europy rozpoczęto program jej integracji. Tylko tam z oddali, polska myśl polityczna mogła podtrzymywać pamięć o stuleciach zintegrowanej grupy jagiellońskiej. Wcześniej, w XIX wieku pomiędzy powstaniami listopadowym i styczniowym, czuwała nad tym pierwsza Wielka Emigracja, skupiona pod patronatem księcia Adama Czartoryskiego wokół paryskiego Hotelu Lambert. W okresie zniewolenia jałtańskiego to samo dzieło podjęła druga Wielka Emigracja, skupiona wokół księcia Jerzego Giedroycia w podparyskim Maisons Laffitte. Książę Giedroyc w ramach programu UBL (Ukraina, Białoruś, Litwa) patronował stamtąd powiązaniom pomiędzy państwami obszaru grupy jagiellońskiej.

Zgon Jerzego Giedroycia w roku 1999 zakończył tę emigracyjną działalność, ale wówczas Polska już od dekady była państwem niepodległym i na ukończeniu miała już negocjacje o akces do Unii Europejskiej, co nastąpiło w 2004 roku. Równocześnie z Polską zostali wtedy przyjeźci do UE jej środkowoeuropejscy sąsiedzi – Czechy, Słowacja i Węgry. Państwa te razem z Polską wcześniej, w 1991 roku, związały się w grupę wspólnych interesów, pod reanimowaną średniowieczną nazwą grupy wyszehradzkiej. W Unii Europejskiej grupa dała się poznać jako eurosceptyczny blok hamowania głównego celu integracji europejskiej – porzucenia przez jej państwa członkowskie tradycji „suwerennych” państw narodowych na rzecz europejskiego państwa federalnego

Alternatywą dla reanimowanej przez eurofobów średniowiecznej grupy wyszehradzkiej pozostało zatem trwanie przy ponad sześciowiekowej tradycji grupy jagiellońskiej. Odradza się ona pod nazwą porozumienia wschodniego trzech państw słowiańskich, odkąd nacjonalizm litewski wyrzekł się dziedzictwa grupy jagiellońskiej (*Narcissistic...*, 2010; *Bad blood...*, 2011). Geopolitycznie współczesna Litwa wraca do zamierzchłej przeszłości przed-Gedyminowej, kiedy stanowiła ona nadbałtyckie pogańskie obrzeże Skandynawii wikingów. Jej geopolityczna reorientacja na państwo bałtyckie pomniejsza tylko o 5,5% łączną powierzchnię czterech sukcesorów Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Z secesją Litwy odchodzi jednak do historii określenie grupa jagiellońska. Pomniejszone „porozumienie wschodnie” sprowadza się bowiem do Ukrainy, Polski i Białorusi, szeregując te państwa według wielkości ich terytorium, w zaokrągleniu o proporcjach 6 : 3 : 2. Łączna powierzchnia tej słowiańskiej triady wynosi 1,124 mln km<sup>2</sup>. Dla porównania, Rzeczpospolita Obojga Narodów nigdy nie osiągnęła miliona km<sup>2</sup>, zaś państwo jagiellońskie – najrozleglejsze w XV wieku, za panowania Kazimierza Jagiellończyka, miało około miliona km<sup>2</sup>. Od tej rzeszy słowiańskiej mniejszą była cesarska średniowieczna Rzesza niemiecka, zaś minimalnie większą (1,177 mln km<sup>2</sup>) była początkowa szóstka państw zachodnioeuropejskich, zintegrowana w 1957 roku w Europejską Wspólnotę Gospodarczą. Porównania te pokazują wielką przyszłość wschodniej ściany Unii Europejskiej. Perspektywy jej powstania to nie jest żaden „sen o szpadzie”, to tylko kwestia czasu uzyskania przez Ukrainę i Białoruś członkostwa w UE.

Historycznym zwornikiem tej słowiańskiej triady jest Lodomeria, czyli średniowieczne ruskie księstwo włodziemskie, podzielone obecnie pomiędzy owe trzy państwa słowiańskie (Piskozub, 2010, s. 75–100). Na jego obszarze, pomiędzy Lwowem na południu i Brześciem na północy, od schyłku średniowiecza narastały nadbużańskie powiązania łączące te trzy narody. Zapomnieniu uległa propozycja, wysunięta w latach przygotowywania Unii Lubelskiej, aby właśnie w tym centralnym nadbużańskim regionie, uczynić Brześć stolicą Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Symbolicznym nawrotem do dawnej wielowyznaniowej słowiańskiej wspólnoty jest zrodzona podczas Zjazdu Gnieźnieńskiego w 2016 roku idea budowy wspólnej świątyni jedności chrześcijańskiej, tworzonej przez te trzy narody. Ta słowiańska triada, która w przedrozbiorowych wiekach jej cywilizacyjnej unifikacji utworzyła wschodnie obrzeże cywilizacji europejskiej, byłaby w odróżnieniu od grupy wyszehradzkiej, lojalną częścią składową Unii Europejskiej, której Unia Lubelska jest o cztery wieki wcześniejszą poprzedniczką.

Wspólnym złudzeniem zarówno wielkoruskich, jak i oenerowskich nacjonalistów było przekonanie, że wysiedlenie Polaków z ich odwiecznych rodowych siedzib na Wschodzie (przewrotnie nazywane „repatriacją”), zakończy dzieło „rekonstrukcji narodów” (Snyder, 2007), pozamykanych oddzielnie w ich „narodowych” klatkach. Ale nawet, gdyby wszystkich stamtąd wysiedlono, świadkami przeszłości pozostałyby po nich „kamienie, które wołać będą” – zachodnia architektura miast, ich budowli i pomników, świątyń i cmentarzy, krajobrazy zdominowane dworkami szlacheckimi a w nich portretami ich dawnych mieszkańców. Żywymi świadkami przeszłości są zarówno ci, którzy wysiedlenia uniknęli, jak i owa „rzesza wielka” wysiedlonych, która w nowych miejscach pobytu twórczością swoją kontynuuje pamięć i nostalgię za gniazdami rodowymi na wschodzie przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, odczuwając jej kulturową jedność i niepodzielność ponad granicami państwowymi, narzucanymi przez kolejnych zaborców.

Aktor Andrzej Seweryn, w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” oświadczył: „Historia mojej rodziny to Rzeczpospolita Obojga Narodów” (Seweryn, 2015). Ja urodziłem się w wielkopolskim Wolsztynie, lecz mój ojciec w Kołomyi, już w wiekach przedrozbiorowych będącej rodowym gniazdem Piskozubów. Mogę z całą odpowiedzialnością zawołać za cytowanym aktorem – „Historia mojej rodziny to Pokucie!” Sam nigdy w Kołomyi nie byłem, ale na kanwie tego, czego się o niej dowiedziałem, napisałem esej *Miejsce dalekie a sercu tak bliskie. Nostalgia za regionem gniazdowym przodków* (Piskozub, 2008, s. 263–279). Z tego wieloetnicznego miasta pochodził, wiekiem bliższy mnie niż mojemu ojcu, ukraiński historyk Bohdan Osadczyk (1920–2011), wielki rzecznik przyjaźni polsko-ukraińskiej, w roku 2001 odznaczony Orderem Orła Białego i po zgonie pochowany w Polsce. Ostatnio profesor ekonomii Leszek Balcerowicz, reformator gospodarki polskiej po 1989 roku, powołany został do rządu Ukrainy, dla przeprowadzenia w niej podobnej reformy gospodarczej. Są to wierzchołki góry lodowej, w procesie narastającej na wielu szczeblach polsko-ukraińskiej integracji.

Jestem emocjonalnym rzecznikiem tej integracji, podobnie jak Artur Roland Kozłowski, niegdyś mój student a później doktorant, w odniesieniu do współpracy polsko-białoruskiej. Analogicznie jak w moim przypadku, urodził się on w Kartuzach, a jego ojciec pochodził z rodu osiadłego w obszarze etnicznie białoruskim, na styku województwa podlaskiego z białoruskim okręgiem grodzieńskim. Z tej perspektywy nawiązuje Kozłowski do przedrozbiorowych tradycji integracyjnych zróżnicowanej etnicznie ludności Rzeczypospolitej Obojga Narodów

(Kozłowski, 2010, s. 101–120). Kieruje nami wiara w *Spełnione proroctwo Herdera* (Piskozub, 2016, s. 468–491), świadka rozbiorów Rzeczypospolitej Obojga Narodów, głoszącego, że zniewolone nimi ludy słowiańskie odzyskają wolność i dawną świetność, kiedy „ustawodawstwo i polityka w Europie sprzyjać będą w coraz to wyższym stopniu nie duchowi wojennemu, ale cichej pracy i pokojowym stosunkom handlowym między narodami” (Herder, 1962, s. 327). Czas ten nastał, odkąd tradycje dawnej Unii Lubelskiej przejęła nowa i rozleglejsza Unia Europejska, której dziejowe posłannictwo wspaniale określił jej szwajcarski entuzjasta:

Będzie to Europa niekoniecznie najpotężniejsza czy najbogatsza; ale będzie to ta częśćka planety, niezbędna jutrzejszemu światu, gdzie ludzie wszystkich ras będą mogli znaleźć może nie więcej szczęścia, ale więcej smaku życia, więcej jego sensu (de Rougemont, 1995, s. 182).

Historyczna decyzja Królestwa Polskiego porzucenia w 1385 roku grupy wyszehradzkiej otworzyła przed nim nie tylko dorzecze Dniepru na wschodzie, lecz i Morze Bałtyckie na północy. Kiedy na przełomie tysiącleci nastąpiła chrystianizacja Skandynawii, pogaństwo w Europie utrzymywało się już tylko na południowo-wschodnich pobrzeżach Bałtyku. Podtrzymywane dotąd przez pogańską Skandynawię, izolując ją od schryistianizowanej Europy, dopiero w XII–XIII wieku uległo narzucanej mu chrystianizacji. Tam, gdzie na ich terenie powstały państwa zakonne, nadal blokowały one dostęp do Bałtyku państwom środkowoeuropejskim. Dopiero Królestwo Polskie po unii z Litwą uzyskało w 1466 roku nadwiślańskie Prusy Królewskie z Gdańskiem. Kiedy 60 lat później przejęło również wygasłe lenno mazowieckie, cały żeglowny nurt Wisły, największej bałtyckiej rzeki, znalazł się w granicach jednego państwa, stanowiąc jego oś gospodarczą. W XVIII wieku w podobny sposób brandenburskie „Królestwo w Prusach” scaliło w swych granicach cały żeglowny nurt Odry, drugiej po Wiśle, największej bałtyckiej rzeki. W granicach przesuniętej w 1945 roku daleko ku zachodowi Polski znalazło się ujście Odry ze Szczecinem i lwią częścią jego regionu. Po wejściu Polski w 2004 roku do Unii Europejskiej, na porządku dziennym stanęła idea odtworzenia ponad granicami państwowymi euroregionów, jako historycznych regionów Europy. Wówczas w 2005 roku, w publikacji na wcześniejszy jubileusz Profesora Huberta Bronka zamieściłem tekst *Pomorze w Europie Regionów*, postulując w nim zasięg euroregionu szczecińskiego w granicach Provinz Pommern sprzed 1945 roku.

## LITERATURA

- Bad blood. Lithuania and Poland seem to have hit an icy impasse (2011). *The Economist*, 22.01.
- Carrere d’Encausse, H. (1992). *Bolszewicy i narody czyli Wielkie Urągowisko 1917–1930*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza MOST.
- Cheda, R. (2016). *Historyczne grabie międzymorza czyli polska wizja regionalnej integracji*. Wirtualna Polska Wiadomości 22.04.
- de Rougemont, D. (1995). *List otwarty do Europejczyków*. Warszawa: Volumen.
- Herder, J.G. (1962). *Mysli o filozofii dziejów*, t. II. Warszawa: PWN.
- Horacy (1973). *Wybór poezji*. Wrocław: Ossolineum.
- Jasienica, P. (1989). *Pamiętnik*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Jasienica, P. (1960). *Polska Piastów*. Wrocław: Ossolineum.
- Keyser, E. (1928). *Danzigs Geschichte*. Danzig.
- Koneczny, F. (1902). *Dzieje Polski za Piastów*. Kraków: Wydawnictwo Dziennika „Rozwój”.

- Kozłowski, A. (2000). *Rosja wyparta z Europy. Geopolityka granicy pokoju brzeskiego 1918*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Kozłowski, A.R. (2010). „Partnerstwo Wschodnie” a dziedzictwo tożsamości obywatelskiej mieszkańców dawnej Rzeczypospolitej. W: S. Janowicz (red.), *Annus Albaruthenicus. God bielaruski 2010*. Białystok: Stowarzyszenie Villa Sokrates.
- Lloyd G.D. (1938). *Prawda o Traktacie Wersalskim*, t. II. Warszawa.
- Mackiewicz, S. (1962). *Herezje i prawdy*. Warszawa: PAX.
- Mickiewicz, A. (1952). *Pierwsze wieki historii polskiej, Dzieła t. VIII*. Warszawa: Wydawnictwo Narodowe.
- Narcissistic differences. A row about spelling freezes relations between Poland and Lithuania (2010). *The Economist*, 23.10.
- Naumann, F. (1915). *Mitteleuropa*. Berlin.
- Omilanowska, M. (2011). *Nadbałtyckie Zakopane. Połaga w czasach Tyszkiewiczów*. Warszawa: Instytut Sztuki PAN.
- Piskozub A. (2010). LODOMERIA. Podzielony i zapomniany centralny region Europy Środkowo-Wschodniej, *Annus Albaruthenicus*.
- Piskozub, A. (2008). Miejsce dalekie a sercu tak bliskie. Nostalgia za regionem gniazdowym przodków. W: J. Marszałek-Kawa, Z. Karpus (red.), *Stosunki polsko-ukraińskie. Historia i pamięć*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Piskozub, A. (2016). *Sarmackie dziedzictwo*. Olsztyn: El-set.
- Polska. Dzieje cywilizacji i narodu* (2003). Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Seweryn, A. (2015). Mam swoją relację z ojczyzną, *Gazeta Wyborcza*, 23.08.
- Snyder, T. (2007). *Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Litwa, Białoruś 1569–1999*. Sejny: Pogranicze.
- Tuchman, B.W. (1995). *Odległe zwierciadło*. Poznań: Książnica.
- Wheeler-Bennett, J.W. (1938). *The Forgotten Peace Brest Litovsk March 1918*. New York.
- Zdziechowski, M. (1933). *Węgry i dookoła Węgier. Szkice polityczno-literackie*. Wilno: Towarzystwo Wydawnicze „Pogoń”.

---

## THE DISTANT MIRROR THE AGE WHEN POLAND CHOSE BETWEEN VISEHRAD GROUP AND JAGIELLONIAN UNION

- ABSTRACT** | Kingdom of Poland, created in AD 1295, in the 14<sup>th</sup> century has been ruled in turn by dynasties from Visegrád Group: Přemyslids, Piasts, and the Capetian House of Anjou from land-locked middle European countries. In AD 1385, Poland left the Visegrád Group to join an Jagiellonian Union with Lithuania. This was a turning point for Poland opening the vast “Intermarium” between the Baltic and Black Seas for the European Civilisation, and at the same time making Baltic trade available for Poland through the Vistula River and the port of Gdańsk. After Poland left the Visegrád Group, it soon broke up and its territories became gradually incorporated into the Habsburg Monarchy.
- KEYWORDS** | Visegrád Group, Jagiellonian Union, Mitteleuropa, Gdańsk

Translated by Jacek Piskozub